

Kielce, 2012.11.09

Pan
Marek Ciszewski
Real Net
Ul. Stefana Batorego 4
28-100 Busko Zdrój

W odpowiedzi na skargę sołectwa Młyny uprzejmie wyjaśniam, że jako lek. medycyny sądowej wykonuję badania pośmiertne na zlecenie Prokuratur m.in. w Busku Zdroju.

Aby wyjaśnić to nieprzyjemne i bolesne dla najbliższych tragicznie zmarłej Klaudii P. i aby każdy mógł zrozumieć przyczyny zaistniałej sytuacji muszę cofnąć się nieco w czasie.

W dniu 3.08.2012r. kiedy pracowałem już w innym szpitalu na zlecenie Prokuratury w Busku Zdroju wykonywałem sekcję zwłok młodego kierowcy tragicznie zmarłego w obszarze działania tej Prokuratury. W chwili wykonywania tej sekcji nie dysponowałem danymi niezbędnymi do wypisania karty zgonu zmarłego więc poprosiłem p. sekretarkę dyrektora Grzegorza Gałuszki aby to uczyniła kiedy przyjdzie rodzina po ten dokument. W chwili kiedy p. sekretarka wypisywała kartę zgonu do sekretariatu wszedł p. Grzegorz Gałuszka i robiąc karczemną awanturę w obecności rodziny podarł wypisywaną kartę zgonu wyrzucając jej strzępy do kosza jednocześnie zakazując w przyszłości wypisania jakiegokolwiek karty zgonu po wykonywanej przeze mnie sekcji zwłok.

Wobec takiego zachowania „dyrektora” rodzina zmarłego w wielkim niesmaku wyszła z sekretariatu i również była zmuszona do przyjazdu po kartę zgonu do Włoszczowy.

I tu nasuwa się pytanie: czy zachowanie Grzegorza Gałuszki licowało z godnością zajmowanego stanowiska dyrektora placówki ochrony zdrowia, która ma dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne mieszkańców powiatu, a szczególnie dbać o to powinien zarządzający taką placówką dając przykład swoim podwładnym?

Po tym zdarzeniu pracownikowi prosektorium zapisałem jakimi danymi muszę dysponować aby bezpośrednio po zakończonej sekcji zwłok rodzina mogła odebrać niezbędny do pochówku dokument. Mimo tego pracownicy usług pogrzebowych (firmy, która obecnie dzierżawi prosektorium przyszpitalne nie stosują się do moich zaleceń i po zakończeniu sekcji zmuszony jestem sam ustalać dane niezbędne do wypisania karty zgonu aby najbliższymi ułatwić otrzymanie tego dokumentu (co nie należy do moich obowiązków).

Powracając do przykrego zdarzenia z dnia 29.10.2012r. kierując się chęcią pomocy i ulżenia cierpieniu w tych bolesnych dla rodziny chwilach postanowiłem wykonać sekcję zwłok tragicznie zmarłej Klaudii P. we wczesnych godzinach rannych

albowiem miałem mocno napięty kalendarz obowiązków służbowych m.in. Sesję Rady Powiatu od godz. 13-ej i w tym dniu nie mógłbym w godzinach popołudniowych przeprowadzić tych czynności w szpitalu odległym 80 km od m. pracy i 50 km od mojego m. zamieszkania. Również w dniach następnych znaczna ilość obowiązków służbowych nie dawała mi gwarancji wykonania sekcji przed świętem zmarłych.

Jak w poprzednich przypadkach po zakończeniu badania pośmiertnego nie dysponowano danymi tragicznie zmarłej Klaudii P. Ponieważ sekcję zakończyłem na ok. 1 godz. przed rozpoczęciem pracy Prokuratury nie miałem możliwości skontaktowania się z prokuratorem prowadzącym postępowanie wyjaśniające celem uzyskania tych danych osobowych, w dyspozycji było zlecenie na przewóz zwłok z miejsca zdarzenia z b. nieczytelnym zapisem imienia i nazwiska tragicznie zmarłej, a przecież dzierżawca prosektorium miał trzy dni czasu na przygotowanie tych danych.

Nauczony przykrym zdarzeniem z sierpnia 2012r. wywołanym przez dyrektora ZOZ w Busku Zdroju nie chcąc narażać rodziny na przykrości związane z chamskim zachowaniem dyrektora Szpitala w Busku Zdroju przekazałem pracownikowi uczestniczącemu w sekcji aby właściciel firmy (obecnie dzierżawiący prosektorium przyszpitalne – co jest niezgodne z obowiązującymi przepisami) po uzyskaniu danych osobowych tragicznie zmarłej Klaudii P. przyjechał po kartę zgonu albowiem nie mogę sobie pozwolić na stratę czasu przejazdu pracowników firmy z Buska do m. Młyny po rodzinę zmarłej ponieważ miałem wyznaczone b. ważne spotkanie służbowe na godz. 8.00 we Włoszczowe i musiałem się jeszcze do tego spotkania przygotować. Kiedy dojeżdżałem do Włoszczowy otrzymałem informację telefoniczną od pracownika Usług Pogrzebowych, że właśnie dojechała rodzina tragicznie zmarłej Klaudii P. i abym zawrócił i wypisał kartę zgonu (co świadczy o tym, że do chwili przybycia rodziny musiałbym czekać ok. 1 godz., a nie jak to wynika ze skargi, że rodzina dotarła 5 min. po moim wyjeździe albowiem do m. Młyny nikt nie jest w stanie dojechać w tym czasie, tym bardziej, że pracownik był na miejscu do chwili mojego odjazdu).

Stosując tak poważne zarzuty wobec mojej osoby jako lekarza medycyny sądowej należałoby wcześniej zastanowić się – zadzwonić albowiem mój nr telefonu jest ogólnie dostępny kto tak naprawdę zawinił i w jakich okolicznościach powstały utrudnienia w wydawaniu kart zgonu po przeprowadzonej sekcji buskim Szpitalu.

Do wiad.:

1. Prokurator Rejonowy w Busku Zdroju.
2. Starosta Powiatu w Busku Zdroju.
3. Rada Sołecka wsi Młyny.
4. Sołtys Dariusz Koźbiał.
- 5 Starosta Powiatu we Włoszczowe.

Z poważaniem:

Ryszard Skrzypek